

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek 8 lutego 1953 roku

Rok IV, Nr 33 (734)

## Delegaci koszalińskiej młodzieży na II Zjeździe ZMP

Przed kilku dniami zakończył obrady II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej. Spotkali się na nim chłopcy i dziewczęta z całego kraju. Wśród nich była również trzydziestoosobowa grupa delegatów młodzieży naszego wojewódz-

stwa. Przywieźli oni ze sobą ze Zjazdu moc wrażeń, wiele cennych wniosków do dalszej pracy, no i oczywiście sporą liczbę miłych pamiątek, a wśród nich dużo zajęć, z których kilka produkujemy poniżej.



Większość koszalińskich delegatów była w Warszawie po raz pierwszy, toteż nie dziwnego, że zaraz po wyjściu z pociągu, prawie bez odpoczynku udali się wszyscy na zwiedzanie stolicy. Ponieważ mieli do dyspozycji autokar, więc też w

ciągu pierwszego dnia zobaczyli Pałac Kultury i Nauki, MDM, Stare Miasto... Na zdjęciu widzimy ich, jak robią „przyjemny wyraz twarzy” do pierwszej wspólnej „fotki” na tle pomnika Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu.



Zjazd rozpoczął obrady. Ucichy już słowa pieśni — „Naprzód młodzieży świata”, umilkły oklaski witające przybyłych na salę wiejskich wsi Kłęcino, podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia X rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej, zobowiązując się m. in.:

Heleny Jaworskiej, Koszyczarek, Pawlikowski, Wojtasik, pilnie uważają, bo przecież te słowa to kierunek dalszej pracy ich koł i zarządów ZMP w Koszalinie, Swidwinie i wielu innych miastach i wsiach naszego województwa.



A w przerwie obrad nadarza się nielada okazja — można uzyskać na zakupionej w zjazdowym stoisku książkę lub na mandacie delegata podpisać towarzysza Cyrankiewicza. Jedyna trudność w tym, że chętnych jest bez mała tyłu, ilu o-

becnych na sali. Towarzysz Cyrankiewicz jest jednak bardzo cierpliwy i znajduje czas nie tylko na podpisanie książki, ale także na rozmowę z młodymi; w każdym razie z pustymi rękami nie odchodzi nikt.



Smiała, a zarazem szczerą i owocną dyskusja trwała cztery dni. W tym wystąpieniu musiało być wiele słusznych myśli i krytycznych akcentów. Można to wynioskować z min Chomicza, Dąbrowskiego, Włodarskiego czy Swachy, wy-

rażających napiętą uwagę i wyraźną aprobatę dla słów mówcy. Kocot nawet pomagał sobie w słuchaniu... uderzaniem ołówka o rozłożone notatki. Będzie o czym mówić po powrocie do swoich zakładów pracy, wsi i miasteczek. (A. Cz.)

## Międzynarodowe spotkanie w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego zakończyło się

Drugiemu posiedzeniu spotkania przewodniczył Paul Bastid (Francja) — były minister, profesor wydziału prawa w Paryżu.

Dyskusja w czasie spotkania toczyła się w atmosferze szczerości i serdeczności. Zabierali w niej głos prawie wszyscy uczestnicy spotkania,

przyczyniając się tym samym do osiągnięcia ogólnego porozumienia.

Zarówno ze strony delegacji wyłonionej przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, jak i ze strony przedstawicieli ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W Warszawie zakończyło się spotkanie delegacji wyłonionej w grudniu ub. roku w Paryżu przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — z przedstawicielami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

wymiana poglądów pomiędzy wszystkimi uczestnikami spotkania nacechowana była prawdziwą szczerością, oraz podkreślił poważne znaczenie uzyskanych w czasie obrad wyników.

Na zakończenie obrad uczestnicy spotkania uchwalili jednomyślnie komunikat, podsumowujący zasadnicze zagadnienia, co do których osiągnięto całkowite porozumienie.

## N. S. Chruszczow przyjął dziennikarzy amerykańskich

MOSKWA. Dnia 5 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął dziennikarzy amerykańskich Hearsta, Kingsbury Smitha i Conniffa oraz odbył z nimi długą rozmowę.

W krótkim oświadczeniu koń-

## Nawozy sztuczne dla wsi

### Setny wagon nawozów sztucznych opuścił hutę im. Lenina

NOWA HUTA. W tych dniach zakład koksowniczy huty im. Lenina opuścił setny wagon nawozów sztucznych. Jubileuszowy transport skierowany został do gminnej spółdzielni w Odolanowie, pow.

Ostrów Wielkopolski, woj. poznańskie.

W zakładzie koksowniczym huty im. Lenina w toku produkcji koks dla potrzeb wielkiego pieca otrzymuje się szereg produktów ubocznych, m. in. siarczan amonu, używany jako sztuczny nawóz.

Młoda załoga, opanowująca coraz lepiej procesy koksowania węgla, systematycznie zwiększa produkcję koks, a równocześnie otrzymuje coraz więcej siarczanu amonu coraz lepszej jakości. Na wyprodukowano w zakładzie koksowniczym i wysłane na wieś nawozy nie wplynęła dotychczas żadna reklamacja. Jest to zasługa robotników i personelu inżynieryjno-technicznego.

W produkcji nawozów sztucznych przodują robotnicy obsługujący wirówki — Tadeusz Czerniak i Stanisław Nowak oraz wazelnicy — Krzysztof Gaweł, Bronisław Tujaka i Bogusław Cholewa.

Większość z nich pracuje w koksoschemil rozpoczęła dopiero w hucie im. Lenina.

Aby w okresie zwiększonego zapotrzebowania przed wiosną kampanią siewną dostarczyć wsi jak najwięcej nawozów, załoga zakładu koksoschemil huty im. Lenina zobowiązała się przekroczyć zadania produkcyjne bież. kwartału.

## II Zjazd Czechosłowackiego Związku Młodzieży zakończył obrady

PRAGA. 6 lutego zakończył się, po 4-dniowych obradach, II Zjazd Czechosłowackiego Związku Młodzieży.

W dyskusji nad wygłoszonymi w czasie zjazdu referatami uczestniczyło 72 delegatów. Zjazd jednomyślnie zaakceptował sprawozdanie komisji mandatowej i uchwalił nowy statut Czechosłowackiego Związku Młodzieży. Dokonano wyboru nowego KC CzZM.

Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono tekst rezolucji II Zjazdu CzZM, listu do KC KPCZ i depezy do KC Komсомоłu.

Przewodniczącym KC CzZM wybrany został M. Vecker, sekretarzami KC: J. Hejna, M. Jakes, J. Louzil, V. Meisner i V. Vedra.

## Prowokacje lotnictwa amerykańskiego u wybrzeży Chin

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie startujące z lotniskowców, które przybyły 23 stycznia br. do rejonu wysp Taczen, dokonują prowokacji w pobliżu wybrzeży Chin. Od 24 stycznia do 4 lutego br. samoloty te dokonały przeszło 2.200 lotów w pobliżu wybrzeży Chin.

rozwoj wydarzeń w tej strefie.

## W sprawie stosunków japońsko-radzieckich

NOWY JORK. Agencja United Press donosi, że dnia 4 bm. ambasador japoński w USA — Sawada, zwrócił się do delegata radzieckiego w ONZ — A. Sobolewa z prośbą o spotkanie w celu przekazania mu odpowiedzi rządu japońskiego na propozycję w sprawie przywrócenia stosunków pokojowych z Janoją.

## Depesza z okazji święta Koreańskiej Armii Ludowej

MINISTER OBRONY NARODOWEJ  
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI  
LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ  
WICEMARSZAŁEK COJ JON GEN

Z okazji rocznicy powstania Koreańskiej Armii Ludowej, w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, przesyłam Wam i żołniercom bratniej nam armii gorące, serdeczne pozdrowienia.

Wojsko Polskie łączy z Koreańską Armią Ludową przyjaźń i wspólnota idei obrony pokoju i bezpieczeństwa naszych narodów.

Zyczę Wam i bohaterom Koreańskiej Armii Ludowej jak największych osiągnięć w umacnianiu zdolności i gotowości bojowej swej armii dla zabezpieczenia niepodległości i pokojowej odbudowy kraju.

WICEPREZES RADY MINISTROW  
I MINISTER OBRONY NARODOWEJ  
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
MARSZAŁEK POLSKI

## Dla dalszego rozkwitu ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ Dla uczczenia X-lecia wyzwolenia naszego województwa

Mieszkańcy gromady Zalaszk w odpowiedzi na apel chłopów pracujących i gospodyń wiejskich wsi Kłęcino, podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia X rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej, zobowiązując się m. in.:

Zobowiązania podjęli też pracownicy „Domu Książki”, sklepu w Koszalinie oraz Komitet Blokowy Nr 2 w Koszalinie, który postanowił m. in.:

- wysłać chodniki na ul. Morską do ul. Rybackiej oraz odgruzować ul. Lipową do dnia 1. IV. br.;
- do dnia 15. II. br. zorganizować brygadę remontową która w czynie społecznym będzie przeprowadzała drobne remonty w rejonie Komitetu Blokowego Nr 2.
- Komitet Blokowy nr 2 wywa do współzawodnictwa w tym odcinku wszystkie komitety blokowe miasta Koszalin.
- Podjęto również szereg zobowiązań indywidualnych i tak np. chłop ze wsi Wolina, gr. Poblacie, Sylwester Krukowski zobowiązał się wolać i ratę podatku gruntowego i PZU, przed terminem wykonać plan dostawy żywca i mleka — raz inne obowiązki wobec państwa. Zobowiązanie swoje wykonał w dniu 29. I. br.

Podjęto również szereg zobowiązań indywidualnych i tak np. chłop ze wsi Wolina, gr. Poblacie, Sylwester Krukowski zobowiązał się wolać i ratę podatku gruntowego i PZU, przed terminem wykonać plan dostawy żywca i mleka — raz inne obowiązki wobec państwa. Zobowiązanie swoje wykonał w dniu 29. I. br.

Śladem Krukowskiego poszli inni chłopcy gromady Poblacie, którzy przystąpili do realizacji obowiązków wobec państwa i spłaty należności finansowych.

Opracowano na podstawie korespondencji

Już w następnym tygodniu rozpoczynamy druk interesującej powieści Lucjana Wolanowskiego p.t.

„Cichy front”

● POWAŻNE ROZBIEŻNOŚCI W ŁONIE PRAWICOWYCH GRUP PARLAMENTARNYCH  
 ● ZJEDNOCZENIE POSTĘPOWYCH I DEMOKRATYCZNYCH SIŁ NARODU FRANCUSKIEGO  
 W OPARCIU O JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ ZAPEWNI ZWYCIĘSTWO POLITYKI  
 SŁUŻĄCEJ NARODOWI  
 ● JESZCZE JEDNA DOTKLIWA PORAZKA IMPERIALISTYCZNEJ POLITYKI RZĄDU USA

## Nigdy nie zyska poparcia narodu rząd który nie urzeczywistni jego słusznych żądań

OSWIADCZENIE  
BIURA POLITYCZNEGO  
FRANCUSKIEJ PARTII  
KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza m. in., że komuniści głosowali w Zgromadzeniu za Mendes-France'em, gdy miał on zostać premierem, ponieważ popierał jego projekt położenia kresu wojnie w Indochinach.

Jednakże bezpośrednio po zawarciu rozejmu w Indochinach, Mendes-France wkroczył na drogę uzbrajania Niemiec zachodnich, na drogę antykomunizmu, na drogę wrogich działań przeciwko klasie robotniczej. Podobnie jak jego poprzednicy, Mendes-France okazał się sługusem wielkiego kapitału, prowadząc agresywną politykę imperialistów amerykańskich i angielskich. Wykonując ich żądania, Mendes-France poparł projekt ponownego uzbrojenia Niemiec i przeforsował w Zgromadzeniu Narodowym ratyfikację zbrojnych dla Francji układów paryskich.

Po uświadnieniu reakcyjnego charakteru polityki Mendes-France'a we wszystkich dziedzinach, Biuro Polityczne podkreśla w swym oświadczeniu, że burżuazja francuska będzie starała się utworzyć rząd składający się z ludzi, którzy będą prowadzić taką samą politykę. Jednakże kryzys rządowy dowodzi ponownie, że: 1) polityka zagraniczna Francji powinna być zmieniona i 2) w polityce wewnętrznej musi być uwzględnione słuszne postulaty klasy robotniczej i całego narodu.

Francuska Partia Komunistyczna powtarza, że gotowa jest poprzeć politykę, która uwzględni następujące postulaty całego narodu: niezależność wobec zagranicy; zerwanie z polityką uzbrajania militarystycznych Niemiec we wszelkiej formie; rokowania ze wszystkimi krajami; uznanie praw i słusznych żądań ludów kolonialnych; uczynienie zadania ekonomicznym klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy; obrona swobód demokratycznych.

W zakończeniu oświadczenia Biura Politycznego stwierdza: — Zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych i narodowych w oparciu o jednolity front klasy robotniczej może i powinno zapewnić zwycięstwo takiej polityki.

PARYŻ. Kryzys rządowy we Francji trwa. Prezydent Republiki Coty prowadzi nadal konsultacje z przedstawicielami partii politycznych.

W sobotę po południu prezydent Coty przyjmował po kolei przewodniczących grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego. Wszyscy prawie podkreślili trudności na jakie natrafia zjednoczenie grup parlamentarnych partii prawicowych wokół wspólnego programu. Rozbieżności wśród tych grup są tak znaczne, że opracowanie wspólnego programu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej jest sprawą niezmiernie trudną.

W niedzielę prezydent Coty kontynuował rozmowy. Po przyjęciu przewodniczących grup parlamentarnych, odbył on rozmowy z przewodniczącymi głównych komisji Zgromadzenia Narodowego.

### Z OSTATNIEJ CHWILI

PINAY PODJĄŁ SIĘ MISJI  
UTWORZENIA  
NOWEGO RZĄDU  
PARYŻ. Agencja France  
Presse donosi, że w niedzielę

wieczorem prezydent republiki Rene Coty zaproponował b. premierowi Antoniemu Pinay (niezależny prawicowy) misję utworzenia nowego rządu. Pinay misję przyjął i rozpoznał w poniedziałek rozmowy z przedstawicielami partii politycznych.

### PRASA BRITYJSKA O UPADKU RZĄDU MENDES-FRANCE'A

LONDYN. Dzienniki prawicowe wyrażają obawę, że ostateczna ratyfikacja układów paryskich przez francuskie Zgromadzenie Narodowe natrafi obecnie na trudności.

Paryski korespondent „Sunday Times” pisze m. in.:

„Dalszy los układów paryskich jest niepewny. Tekst tych układów znajduje się obecnie w Radzie Republiki, która prawdopodobnie nie zechce ich ratyfikować bez poprawek. Należy więc przypuszczać, że układy paryskie wrócić do Zgromadzenia Narodowego. A skoro nie ma już Mendes-France'a, to kto będzie bronił tych układów w Zgromadzeniu? Siedmiu b. premierów, w tym Bidault, Plevin, Reynaud, Pinay i Robert Schuman, jak również wielu wybitnych przedstawicieli partii centrowych i prawicowych nie chciało głosować za ratyfikacją układów.

Boński korespondent „Sunday Times” stwierdza, że upadek rządu Mendes-France'a wywołał konsternację wśród zwolenników Adenauera.

„Sunday Express” wyraża głęboki żal z powodu upadku rządu Mendes-France'a oraz podkreśla, że główną „zasługą” premiera było to, że zdołał on „przeforsować swą politykę remilitaryzacji Niemiec we francuskim Zgromadzeniu Narodowym”.

### DZIENNIK „PRAWDA” O UPADKU RZĄDU MENDES-FRANCE'A

MOSKWA. Dziennik „Prawda” zamieszcza w związku z upadkiem rządu Mendes-Fran-

ce'a artykuł obserwatora, w którym pisze m. in.:

Rząd Mendes-France'a upadł wskutek votum nieufności wyrażonego przez Zgromadzenie Narodowe w związku z polityką w Afryce Północnej. Było to jednak tylko bezpośrednim powodem upadku rządu, a istotne przyczyny upadku tkwią głębiej.

W chwili, gdy Mendes-France obejmował władzę, kolonizatorska polityka francuskich kół rządzących, która doprowadziła do wojny w Indochinach, była jedynym i niepodważalnym przez cały naród. Rząd Mendes-France'a musiał zdecydować się na położenie kresu wojnie w Indochinach.

Jednakże uczyniwszy krok naprzód na drodze odpowiadającej interesom narodowym Francji, rząd Mendes-France'a cofnął się o dwa kroki zarówno w swej polityce zarządkowej, jak i europejskiej.

Francja podpisała tzw. pakt SEATO zmontowany przez agraryjne koła kolonizatorskie w Azji południowo-wschodniej. Utworzenie tego bloku wywołało wśród agresywnych kół amerykańskich dążenie do zlikwidowania pozytywnych rezultatów Konferencji Genewskiej.

W polityce europejskiej rząd Mendes-France'a rozpoczął swą działalność od wysunięcia różnych poprawek do projektu „europejskiej wspólnoty obronnej” mając nadzieję, że uda mu się przeforsować wzmocnienie Wehrmachtu w Niemczech zachodnich. Plan ten poniósł całkowite fiasko.

W tej sytuacji rząd Mendes-France'a poświęcił wszystkie swe wysiłki temu, aby jak najszybciej zmusić parlament francuski do ratyfikacji nowych układów przewidujących odbudowę militarystycznego zachodni-niemieckiego. Za swe główne zadanie rząd Mendes-France'a uważał zdobycie zaufania tych kół amerykańskich i francuskich, które są zainteresowane w remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Nie udało się tego jednak zrealizować. Nie udało się oszukać narodu francuskiego. Najszersze koła społeczeństwa francuskiego przejrzały te zamiary i cały kraj ogarnięty został przez ruch protestacyjny przeciwko układowi paryskiemu. Wywarło to wpływ na sytuację w parlamencie, w którym większość popierająca rząd Mendes-France'a zaczęła tonieć.

Godziny rządu Mendes-France'a były policzone w chwili, gdy ratyfikację układów paryskich udało się przeforsować w tak wielkim trudem w Zgromadzeniu Narodowym. Nie pomogła presja amerykańska, nie pomogły kruczki proceduralne i ponowne głosowanie nad ratyfikacją układów. Wszystkie te manowry dały większość zaledwie 27 głosów. Mendes-France jeszcze w toku debaty nad ratyfikacją układów paryskich miał nadzieję, że uzyska poparcie poważnej większości deputowanych.

Nadzieje, jakie amerykańskie koła rządzące wiązały z Mendes-France'em, nie ziściły się. Koła te ostatnio miały nadzieję, że Mendes-France przeforsował ratyfikację układów paryskich w Radzie Republiki. Pisała o tym z całym cynizmem prasa amerykańska. Nic jednak z tego nie wyszło.

Z upadku rządu Mendes-France'a można wyciągnąć pewne wnioski — pisze dalej „Prawda”. Polityka amerykańska poniosła nową dotkliwą porażkę.

Losy Francji jako wielkiego mocarstwa — pisze „Prawda” — zależą w znacznym stopniu od tego, czy jej koła rządzące zrozumieją jak ważne jest dla Francji zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i stworzenie jednolitych, pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Od polityków francuskich, którzy zastąpią rząd Mendes-France'a — pisze w zakończeniu „Prawda” — zależy czy po trafia im wykorzystać szansę, czy też opuszczą szanse umocnienia pozycji Francji w stosunkach międzynarodowych.

## Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza jest dostatecznie silna by wyzwolić Taiwan

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że jeden z dowódców oddziałów Czang Kai-szeka — Wang Fu-pi wzięty do niewoli przez wojska ludowe na wyspie Jikiangszan ogłosił apel do żołnierzy i oficerów na Taiwanie i na innych wyspach położonych w pobliżu wybrzeży chińskich.

Bombardowanie było tak silne i skoordynowane akcja jednostek lądowych, powietrznych i morskich Armii Ludowo-Wyzwoleńczej była tak sprawnie przeprowadzona — stwierdza Wang Fu-pi — że umocnione pozycje, które budowali w ciągu pięciu lat, zostały zniszczone w ciągu kilkunastu godzin. Walki na wyspie Jikiangszan trwały zaledwie dwie godziny. Zdanem moim, inne wyspy położone u wybrzeży Chin nie wytrzymają ciocię Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, mimo że są dobrze ufortyfikowane i obsadzone przez silne oddziały zbrojne. Przekonałem się, że Armia Ludowo-Wyzwoleńcza jest dostatecznie silna, aby wyzwolić nie tylko wyspy przybrzeżne, lecz także Taiwan.

W zakończeniu Wang Fu-pi stwierdza, że wszyscy ranni jeńcy zostali otoczeni troskliwą opieką. Wkrótce wszyscy

## Wojska Czang Kai-szeka opuszczają wyspy Taczen pod silną eskortą amerykańską

LONDYN. Jak wynika z doniesień korespondenta agencji Reutera z Taipch (Taiwan), wojska Czang Kai-szeka rozpoczęły 7 lutego ewakuację wysp Taczen.

Wyspy te położone w pobliżu wybrzeży chińskich, zostały okupowane przez wojska Czang Kai-szeka po ich wypędzeniu z Chin.

Korespondent agencji Reutera podkreśla, że ewakuacja wysp Taczen odbywa się pod osłoną 70 okrętów VII floty amerykańskiej i 700 samolotów o napędzie odrzutowym.

jeńcy w liczbie około 500 zostaną zwolnieni i będą mogli udać się do swych rodzin w Chińskiej Republice Ludowej.

## Oświadczenie premiera Japonii Hatojamy

PEKIN. Jak donosiło radio tokijskie, premier rządu japońskiego Hatojama złożył w mieście Kagosima następujące oświadczenie:

Jestem przekonany, że rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie uregulowania stosunków dyplomatycznych zakończą się pomyślnie. Obecnie japońskie ministerstwo spraw zagranicznych uzgadnia z rządem radzieckim sprawę miejsca, gdzie będą prowadzone rozmowy. Prawdopodobnie miejscem tym będzie Moskwa.

## Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce p. Milorad Milatović złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Handlu Zagranicznego wiceministrowi Czesławowi Bajerowi.

MOSKWA. Agencja TASS donosi - Kairu, że w dniu wczorajszym na pokładzie okrętu jugosłowiańskiego „Galeb” od było się w czasie przejazdu przez Kanał Sueski spotkanie premiera Egiptu Nassera z prezydentem Tito, który powraca do Belgradu z podróży po Indiach i Burmie.

W opublikowanym po spotkaniu oficjalnym komunikacie stwierdza się „zadowolający rozwój stosunków między Egiptem a Jugosławią”.

## Katastrofa w łódzkiej zakładach włókienniczych

ŁÓDŹ. W Północno-Łódzkiej Zakładach Przemysłu Zgrzebniowego w Łodzi wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa. W starym, pokapitałistycznym budynku zerwał się zbiornik z wodą i przebijając strop spadł do znajdującego się niżej warsztatu mechanicznego, przynajmniej pracujących tam robotników. Śmierć na miejscu ponieśli pracujący w warsztacie hydraulicy Władysław Kaźmierczak, Mieczysław Zarzycki i Julian Jaroszyński oraz pałac Waclaw Szarżała. Ponadto trzech robotników Edward Witczak, Czesław Szubert i Jan Fijałkowski odniosło obrażenia. Zostali oni niezwłocznie odwiezieni do szpitala, gdzie troskliwie zajęli się nimi lekarze. Stan ich zdrowia nie budzi obaw.

Na miejsce tragicznego wypadku przybył wiceminister przemysłu lekkiego — A. Józwiak oraz komisja, która przystąpiła natychmiast do badania przyczyn katastrofy. Dochodzenia prowadzą również władze prokuratorskie

Pogrzeb robotników, tragicznie zmarłych w czasie pełnienia pracy, odbędzie się na koszt zakładów, które również razem z Prezydium DRN Łódź-Staromiejska zaopiekują się rodzinami ofiar katastrofy.

## Komentarz dnia

# Niesławny koniec rządu Mendes-France'a

Na początek trochę arytmetyki. Gdy w czerwcu 1954 r. do władzy we Francji doszedł rząd premiera Mendes-France'a, to w Zgromadzeniu Narodowym wypowiedziało się za nim 419 deputowanych, a przeciwko zaledwie 47. Wczesnym rankiem 5-go lutego rząd Mendes-France'a podzielił los swych 19 powojennych poprzedników. Przeciwno niemu wypowiedziało się 319 deputowanych, a za nim — 273. Cyfry te jaszkrowo ilustrują drogę przebiegającą w ciągu 8 miesięcy przez rząd Mendes-France'a.

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że od lat pozycja rządowa francuskiego, żadnego premiera francuskiego nie była tak silna jak pozycja rządu Mendes-France'a przed 8 miesiącami. Mendes-France, przedstawiciel części burżuazji francuskiej doszedł wówczas do władzy, zdecydowanie wypowiadając się za położeniem kresu „brudnej wojnie” w Indochinach, za rokowaniami między Zachodem a Wschodem, za częściowym przynajmniej niezależnieniem polityki francuskiej od waszyngtońskiego dyktatu.

Alc premier Mendes-France szybko zapomniał o lecie 1954 r. Zapomniał o swych własnych słowach, kiedy to mówił, że „bez poparcia w narodzie wszelkie posunięcia są paraliżowane, bezskuteczne”. Gwałtowne woły narodu francuskiego, rząd Mendes-France'a z poświęceniem, radując serce pana Dullesa, zakrzęknął się wokół planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich, czym z miejsca stracił zaufanie Francji, a zdobył zaufanie Waszyngtonu i sympatię Adenauera.

Jednakże co przenikliwi publicyści amerykańscy jak np. komentator dziennika „Wall Street Journal” przewidywali, że „topory, które podcięły po wojnie 19 premierów francuskich, przygotowane są dla Mendes-France'a...”. Opinie te opierał m. in. na bardzo charakterystycznym zjawisku sy-

stematycznego topnienia większości, jaką Mendes-France w początkach swych rządów rozporządzał we francuskim Zgromadzeniu Narodowym.

Przyszedł pamiętny grudzień 1954 roku i debata nad ratyfikacją układów paryskich. 31 razy zabierał głos Mendes-France, uciekając się do karkołomnych sztuczek proceduralnych, by w końcu narucił Zgromadzeniu decyzję w sprawie wzmocnienia hitlerowskiego Wehrmachtu. Mizeria „większość” 27 deputowanych powzięta została decyzja, godząca w bezpieczeństwo Francji. Piszący większość w cudzysłowie, gdyż w rzeczywistości, za ratyfikacją głosowała jedynie mniejszość, zważywszy, że wielu deputowanych powstrzymało się od głosu.

Od tej chwili godziny rządu premiera Mendes-France'a były policzone.

Mendes-France zdawał sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa cychających na niego i jego rząd. Usiłował wszelkimi sposobami ratować się. Raz za razem przeprowadzał rekonstrukcje rządu, by fotelami ministerialnymi zakałał swym konkurentom. Zapraszał do udziału w rządzie socjalistów, demokratów. Kuszył chadaków. Przeciwnika remilitaryzacji gauliście Soustelle'a mianował gubernatorem generalnym w Algierze, licząc, że w ten sposób pozyska sobie poparcie przynajmniej części gaulistów. Nie żalował ani stądkich słów. ani intrzynek synkuralu dla tych, których chciał sobie pozyskać. Wszystko daremnie. Okazało się, że obalenia Mendes-France'a stała się debata w sprawie polityki francuskiej w Afryce Północnej.

Rząd Mendes-France'a upadł. Upadek ten, jak stwierdza belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych „nastąpił w nieodgodnym momencie”. Dlaczego w nieodgodnym? Nie zapominajmy, że układy nie zostały jeszcze ratyfikowane ani w Niemczech

zachodnich przez parlament boński, ani we Francji przez Radę Republiki.

Jak wynika z doniesień prasy, Rada Republiki nie kwapi się z zatwierdzeniem układów i stale zwleka z wyznaczeniem terminu przystąpienia do dyskusji. To z kolei wpływa ostudniająco na zapędy zachodnio-niemieckich zwolenników remilitaryzacji, którzy obawiają się powtórzenia historii z „armią europejską”, kiedy to w Bonn ratyfikowano układy, które później we Francji zostały odrzucone, a tym samym straciły moc prawną. Nic też dziwnego, że w adenauerowskich kołach ze szczególnym ubolewaniem przyjęta została wiadomość o upadku rządu Mendes-France'a.

Upadek rządu Mendes-France'a nie może uspić czujności ludzi myślących pokój. Tym bardziej iż nie ulega wątpliwości, że Waszyngton dołoży wszelkich starań, by na czele nowego rządu francuskiego stanął jakiś nowy „superman” z gatunku Mendes-France'a.

Niezależnie od tego można stwierdzić, że upadek rządu Mendes-France'a, to wyraz głębokiego kryzysu politycznego, jaki przeżywa od lat Francja. Kryzysu, którego źródła leżą w zasadniczej sprzeczności pomiędzy żądaniami i interesami narodu francuskiego, a polityką prowadzoną przez kolejne rządy francuskie. „Rząd niczego nie może dokonać bez poparcia narodu” — mówił Mendes-France w okresie, gdy usiłował uchodzić przed narodem francuskim za wyraziciela jego interesów. Święte słowa. Tak długo, jak długo rządy francuskie i ich premierzy słów tych nie przekują w czyn, będzie trwać i pogłębiać się kryzys polityczny we Francji. Kryzys, który jest jednym z dowodów słabości polityki zwącej się „polityką siły”.

T. GUMOWSKI

## „Znasz li ten kraj?”

Zastrzegamy się z góry — nie wyliczmy wcale wszy-  
stkich znanych i zarejestrowa-  
nych swobód, jakie obywatelowi i go-  
ściom, kraj reklamowany ja-  
ko raj nieograniczonej wolności  
ci i wzór demokracji. Trzeba  
by bowiem bardzo zarumia-  
łego człowieka, aby stwierdził,  
że zna je wszystkie.  
Stany Zjednoczone mają  
przez cie tak bogatą kolekcję  
praw obywatelskich i wolności  
obywateli, a nie znanych  
gdzie indziej... Ot, chociażby  
wolność popełniania legalne-  
go, poakreślamy — legalne-  
go kłamstwa. Mało tego —  
wolność doskonałego zara-  
biania na tym zgodnym z  
przepisami amerykańskiego  
prawa kłamstwa. Czy kto  
słyszał już o tym? No to po-  
słuchajcie.

Amerykańskiego minister-  
stwa sprawiedliwości nie intere-  
sował bliżej o obywatelskich  
nazwiskiem Harvey Matusow, gdy,  
jako agent amerykańskiego  
Gestapo — FBI — „doradca”  
ministerstwa sprawiedliwości  
popełniał świadome krzywo-  
przysięstwo, składając w ro-  
li świadka oskarżenia zezna-  
nia pod przysięgą w licznych  
procesach przeciwko osobom  
oskarżonym o działalność  
wyrotową. Amerykańskie  
ministerstwo sprawiedliwości,  
zgodnie ze zwyczajem,  
rozpoczęło dochodzenia w  
sprawie Matusowa jedynie  
wówczas, gdy — jak donosi  
z 29 stycznia dziennik „New  
York Post” — przyznał się  
on do popełnienia świadome-  
go kłamstwa. A karierę ma  
Harvey Matusow bogatą.

Krewnych blaz, jakimi  
są — przyjaciół sobie wybrał.  
I Matusow wybrał. Pod  
kreślając, że Matusow i sena-  
tor Mac Carthy byli „bit-  
skimi przyjaciółmi”, „New  
York Post” pisze: „W roku  
1952 Matusow udał się do  
stanu Wisconsin, aby wygo-  
sić tam z polecenia Mac Car-  
thy'ego szereg przemówień.  
W jednym wypadku organi-  
zator kampanii Mac Car-  
thy'ego postawił do dyspo-  
zyycji Matusowa prywatny  
samolot. W ciągu ostatnich  
miesiący Matusow wystę-  
wał jako „świadek-rzeczoz-  
znawca” przed urzędem kon-  
troli działalności wyrotowej”.  
Kto był jego mistrzem  
i pasował go na „świadka-  
rzeczoznawcę” w tych spra-  
wach — nie trudno się do-  
myślić. Zarabiał się przy  
tym nieźle. „W okresie, kie-  
dy występował jako „do-  
radca” ministerstwa spraw-  
iedliwości, otrzymywał on 25  
dolarów dziennie oraz diety...” — pisze „New York  
Post”.

Dobry początek, to połowa  
powodzenia. Przyszła więc  
— po znajomości z Mac  
Carthym — kolej na sukcesy.  
„Moje zeznania — pisze  
Matusow — osłabnęły  
momentem szczytowym, kiedy  
złożyłem dramatyczne o-  
świadczenie, że ksiądz Lattin  
more'a (wybitnego amerykań-  
skiego burżuazyjnego znaw-  
cy spraw dalekowschodnich  
— dop. red.) używane były  
przez partię komunistyczną  
jako oficjalny przewodnik  
w sprawach Azji. Jeszcze  
raz popełniłem zuch-  
liwym kłamstwo...”

Interes szedł, Matusow ze  
znawał. Ludzie niewinni szli  
do więzienia.

Interes idzie dalej. Matusow  
pisze ksiązkę, i za to  
otrzyma nowe dolary. A to,  
że ktoś tam niesprawiedli-  
wie został oskarżony i wy-  
rządzone mu krzywdę nie do  
odrobienia? Cóż, amerykań-  
ska Temida nie od dziś ma  
oczy przewołane prawdziwą  
amerykańską opaską n-  
lono-  
wą z litmy „Mac Carthy i  
spółka”. Nie widzi tylu in-  
nych wolności, dlaczego  
więc miałaby dostrzec „wol-  
ność” popełniania „legal-  
nych kłamstw”?

DYL.

# Masy pracujące Wielkiej Brytanii nie poprą roszczeń

## zdyskredytowanego dyktatora Czang Kai-szeka

### Angielska opinia publiczna o oświadczeniu Edena

LONDYN. 4 bm. w odpowie-  
dzi na interpelację b. laboury-  
stowskiego ministra obrony  
Shinwella, Eden złożył w Iz-  
bie Gmin piśmienne oświad-  
czenie, w którym naświetlił  
punkt widzenia rządu brytyj-  
skiego w sprawie Tajwanu i  
innych wysp chińskich. Demo-  
kratyczne koła brytyjskie oceniają  
oświadczenie Edena jako  
nieudaną próbę usprawiedli-  
wienia okupacji tych wysp  
przez wojska amerykańskie, a  
także agresywnych posunięć  
USA przeciwko Chińskiej Re-  
publice Ludowej.

Nawiązując do deklaracji  
kairskiej z 1943 roku, która  
głosi, że wszystkie terytoria  
zabrane przez Japonię Chi-  
nom jak Tajwan i Wyspy Ry-  
backie, powinny być zwrócone  
Republice Chińskiej, jak rów-  
nież do deklaracji poczdamskiej,  
która potwierdziła storo-  
mulowaną w deklaracji kairskiej  
decyzję, Eden dochodził  
do nieoczekiwanego wniosku,  
że nie wiadomo, do kogo nale-  
ży pod względem prawnym  
władza suwerenna nad Tajwanem  
i Wyspami Rybackimi. Eden  
uważa, że deklaracja kairska  
była tylko „sformulowaniem  
zamiarów”, a Japonia  
zrzekając się formalnie w trak-  
tacie pokojowym z kwietnia  
1952 roku wszelkich praw i  
roszczeń do Tajwanu i Wysp  
Rybackich nie przekazała tych  
terenów pod suwerenność Chin  
czy to Chińskiej Republiki Lu-  
dowej, czy też chińskich  
władz czangkajszekowskich. Je-  
dyne kontrolowane przez  
czangkajszekowców wyspy w  
bezpośrednim sąsiedztwie wy-  
brzeża chińskiego trzeba —  
zdaniem Edena — zaliczyć do  
innej kategorii, ponieważ nie-  
wątpliwie stanowią one część  
terytorium Chińskiej Republi-  
ki Ludowej.

„Daily Herald” komentując  
5 bm. oświadczenie Edena, pi-  
sze z oburzeniem: „Eden wi-

docznie uważa, że jeśli Chiń-  
czycy będą chcieli zająć nale-  
żące do nich wyspy, to spadnie  
na nich odpowiedzialność za  
wydarzenia, które mogą mieć  
poważne skutki dla całego świa-  
ta. Sytuacja, jaka się wytwor-  
zyła, bardziej niż kiedykolwiek  
wymaga, aby jasno oświad-  
czyć, że naród angielski  
nie będzie ingerował w wojnę  
domową. Nie będzie on popie-  
rzał wojny, której przyczyną  
będzie Czang Kai-szek, ponie-  
waż Czang Kai-szek jest marionetką  
amerykańską. Bez  
bronii amerykańskiej i bez o-  
chrony amerykańskich okrętów  
wojennych nie mógłby on znaj-  
dować się na tych wyspach,  
które mogą się stać przyczyną  
wojny”.

Członek parlamentu laboury-  
stów Bing opublikował oświad-  
czenie, w którym pod-  
kreśla, że twierdzenie Edena o  
stanie prawnym Tajwanu stwarza  
paradoksalną sytuację. Bing  
przypomina, że to właśnie  
na podstawie opinii praw-  
ników amerykańskich, iż Tai-  
wan stanowi pod względem  
prawnym część Chin, rząd ame-  
rykański zawarł w grudniu ub.  
roku układ z Czang Kai-sze-  
kiem, uznając go za „głową  
rządu Chin” i na podstawie  
tego układu USA przychodzą  
obecnie z pomocą wojskom  
kuomintangowców.

„News Chronicle” pisze w  
związku z posiedzeniem Rady  
Bezpieczeństwa w sprawie  
Chin, że „sytuacja, jaka się  
obecnie wytworzyła, jest bez-  
pośrednim i nieuniknionym  
skutkiem uznania nacjonal-  
istów chińskich, a nie komuni-  
stów za rząd Chin. Świat nie  
może sobie pozwolić na uzna-  
wanie mitu, przy pomocy któ-  
rego jeden z największych i  
najpotężniejszych krajów nie  
jest dopuszczany do organu  
międzynarodowego”.

Jak donosi agencja Press  
Association, przewodniczący ko-

mitetu wykonawczego Labour  
Party, Edith Summerkill, prze-  
mawiając na wiecu w Lansing  
(hrabstwo Sussex), oświadczyła  
w związku z sytuacją na Da-  
lekim Wschodzie: „Czy może-  
my dopuścić, by marionetkowy  
rząd na Formozie (Tajwan) za-  
groził bezpieczeństwu całego  
świata? Obecna sytuacja wy-  
maga szczerości. Trzeba wy-  
raźnie powiedzieć Czang Kai-  
szekowi, iż masy pracujące  
Wielkiej Brytanii nie poprą  
roszczeń tego zdyskredytowa-  
nego dyktatora”.

Również inny członek La-  
bour Party, deputowany do  
parlamentu Athony Green-  
wood, przemawiając na wiecu  
w Londynie, powiedział: „O-  
świadczenie Eisenhowera  
stwierdzające, że Ameryka po-  
winna mieć prawo włączenia  
Formozy do swego systemu o-  
bronności, jest czymś niepoję-  
tym. Potępiając politykę Dul-  
lesa, Greenwood domaga się,  
by USA przestały popierać  
Czang Kai-szeka.”

# Niech rozwijają się i krzepną

## więzy przyjaźni i współpracy między narodami Wielkiej Brytanii i ZSRR

### Odpowiedź WCSPS na pismo związkowców angielskich

MOSKWA. Z okazji zakoń-  
czenia miesiąca przyjaźni an-  
gielsko-radzieckiej 243 angielskie  
organizacje związkowe  
przesłały związkowcom radzie-  
ckim pismo, w którym wyraża-  
ją życzenie zacieśnienia kon-  
taktów między związkami za-  
wodowymi Anglii i ZSRR oraz  
współpracy między narodami  
angielskim i radzieckim.  
W dzienniku „Trud” z 5 lu-  
tego opublikowana została od-  
powiedź WCSPS na pismo  
związkowców angielskich.  
W odpowiedzi czytamy m. in.

**DRODZY PRZYJACIELE!**  
WCSPS, w imieniu robotni-  
ków i pracowników umysto-  
wych Związku Radzieckiego  
dziękuję Wam za list wyraż-  
jący Wasze dążenia do przy-  
jaźni i pokoju.

Ludzie pracy Związku Ra-  
dzieckiego, podobnie jak Wy,  
pragną umocnienia więzów  
przyjaźni między narodem  
angielskim i radzieckim. Podob-

nie jak Wy, uważamy, że per-  
spektywy pokojowej przyszło-  
ści mogą się znacznie polepszyć,  
jeśli ściśle przestrzegamy  
będzie układ między naszymi  
krajami o wzajemnej po-  
mocy i współpracy powojer-  
nej.

Zdajemy sobie sprawę, że  
ratyfikacja i wprowadzenie w  
życie układów paryskich, zmie-  
rzających do wskrzeszenia mi-  
litaryzmu niemieckiego, będą  
równoznaczne z anulowa-  
niem tego układu, ponieważ  
układy paryskie znajdują się  
w jaskrawej sprzeczności z je-  
go artykułami. Dlatego też  
związki zawodowe ZSRR wy-  
rażają przekonanie, że angielskie  
związki zawodowe uczynią  
wszystko, co w ich mocy,  
aby nie dopuścić do wskrze-  
szenia militaryzmu niemieck-  
kiego i aby zapobiec nowej  
wojnie światowej.

Radzieckie związki zawo-  
dowe z głębokim zadowoleniem  
witają Wasze oświadczenie, iż  
uczynicie wszystko dla umoc-  
nienia przyjaźni i rozwoju  
współpracy między związkami  
zawodowymi dwóch naszych  
wielkich krajów. Zapewniamy  
Was, że radzieckie związki za  
wodowe będą nadal nieustan-  
nie walczyć w imię tego szla-  
chetnego celu.

Niech rozwijają się i krzep-  
ną więzy przyjaźni oraz wspól-  
na praca między narodem an-  
gielskim i radzieckim w ich wal-  
ce o pokój i bezpieczeństwo  
międzynarodowe.

Przewodniczący WCSPS —  
N. SZWERNIK

# Masy pracujące Włoch



P  
r  
o  
t  
e  
s  
t  
u  
j  
ą  
!

Podczas pobytu Mendes-France'a w Rzymie, ludność  
stolicy Włoch demonstrowała przeciwko wskrzeszeniu  
militaryzmu w Niemczech zachodnich.  
Na zdjęciu: napis na kukle żołnierza niemieckiego  
głosi „Precz z remilitaryzacją Niemiec”.

(Fot — CAF)

# Nie mam najmniejszej wątpliwości

## że rząd radziecki dąży do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej

### Przemówienie ambasadora Indii w ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS  
donosi z Delhi, że w Madra-  
sie ambasador Indii w ZSRR  
Menon wygłosił przemówienie,  
w którym wyraził m. in. na-  
dzieje, że podróż premiera In-  
dii Nehru do Związku Radzie-  
ckiego odbędzie się latem br.  
i że wydarzenia międzynaro-  
dowe nie przeszkodzą temu.

Menon zaznaczył, że nie ma  
osobliwie najmniejszej wątpli-  
wości, iż rząd radziecki dąży  
do złagodzenia napięcia w sy-  
tuacji międzynarodowej. Rząd  
radziecki — powiedział on —

podjął pewne kroki w tym kie-  
runku.

Menon stwierdził następnie,  
że rząd i naród radziecki cenią  
wielce niezależną polity-  
kę zagraniczną Indii oraz ich  
rolę w utrzymaniu pokoju.  
„Rosja — oświadczył ambasa-  
dor Menon — rozumie, że w  
jej własnym interesie jest za-  
pewnienie długotrwałego po-  
koju. Rosja zdaje sobie całko-  
wicie sprawę z niebezpieczeń-  
stwa wojny atomowej. W Ro-  
sji nigdzie nie mówią o woj-  
nie i nie ma też żadnej his-  
terii wojennej”.

# Po układzie radziecko-hinduskim w sprawie budowy hut w Indiach

MOSKWA. Agencja TASS  
donosi z Delhi:

Dnia 3 bm. hinduski mini-  
ster do spraw produkcji prze-  
mysłowej K. Reddi wydał w  
pałacu prezydenta przyjęcie  
na cześć delegacji radzieckich  
specjalistów — hutników, prze-  
bywających w Indiach w zwiaz-  
ku z budową hut dla pań-  
stwa hinduskiego. Na przyje-  
ściu obecni byli ministrowie  
centralnego rządu Indii, wy-  
si urzędniczy aparatu państwo-  
wego, członkowie parlamentu.  
Obecny był też ambasador  
ZSRR w Indiach — M. A.  
Mieński.

Tego samego dnia ambasa-  
dor M. A. Mieński wydał  
przyjęcie w związku z poby-  
tem hutników radzieckich w  
Delhi. Na przyjęciu obecni by-  
li m. in.: minister do spraw  
produkcji przemysłowej K.  
Reddi, minister robót społecz-  
nych, budownictwa mieszkanio-  
wego i zaopatrzenia — Singh,  
wiceminister spraw zagranicz-  
nych — Czanda.

Prasa hinduska komentuje  
z ożywieniem układ radzie-  
ko-hinduski w sprawie budo-  
wy hut w Indiach.

Dziennik „Times of India”  
stwierdza, że układ ten jest  
niezwykle ważnym wydarze-  
niem w realizacji planu prze-  
budowy gospodarki kraju.  
„Układ — zaznacza dziennik  
— jest znamienny również z  
tego względu, że przeszło po-  
łowa konstrukcji potrzebnych  
do budowy hut będzie wypro-  
dukowana w Indiach”.

Dziennik wskazuje też na ko-  
rzyści, jakie daje Indiom mo-  
żliwość spłacania w walucie  
hinduskiej udzielonych przez  
ZSRR kredytów.

Prasa indonezyjska wskazu-  
je w związku z układem ra-  
dziecko-hinduskim, że ZSRR  
udzielając pomocy krajom sła-  
bo rozwiniętym kładzie głów-  
ny nacisk na rozwój przemy-  
słu ciężkiego w tych krajach.

Prasa indonezyjska zwraca  
uwagę, że układ zawarty w  
Delhi wywrze ogromny wpływ  
na narody Azji. Stworzenie  
przemysłu hutniczego w In-  
diach — pisze jeden z dzien-  
ników indonezyjskich — nie  
tylko przyczyni się do podnie-  
sienia stopy życiowej ludno-  
ści, lecz położy również kres  
przestarzałym poglądom gło-  
szącym, że niektóre kraje mo-  
gą być wyłącznie dostawcami  
surowców dla państw zachod-  
nich.



Niedawno we Frankfurcie odbyła się potężna demon-  
stracja młodzieży niemieckiej przeciwko rekrutacji do  
neohitlerowskiego Wehrmachtu.  
Na zdjęciu: młodzież niesie transparenty z napisami:  
„Remilitaryzacja uniemożliwia zjednoczenie”. — „Matko,  
nie daj swego syna na wojnę”.

# Ze świata

**LONDYN**  
13 osób zginęło podczas katastro-  
fy samolotu pasażerskiego za-  
chodnio-afrykańskich linii lotni-  
cznych na trasie między Enugu a  
Calabar (Nigeria wschodnia).

**LONDYN**  
Jak donosi z Kairu agencja Reu-  
tera, premierzy arabscy, którzy  
w ciągu 15 dni usiłowali uregulo-  
wać spór między Egiptem a Ira-  
kiem w sprawie projektowanego  
paktu turecko-irańskiego, udali się  
w poniedziałek do swych krajów  
nie osiagnawszy żadnych wyni-  
ków.

**BERLIN**  
W jednej z dzielnic Hamburga,  
Nettelburgu, przeprowadzono pie-  
biscyt, który miał zobrazować na  
stroje ludności wobec planów  
wskrzeszenia Wehrmachtu. 44  
proc. biorących udział w plebi-  
scyście wypowiedziało się przeciw  
ko tworzeniu nowej armii zachod-  
nio-niemieckiej.

**PARYŻ**  
Wskutek trwających od kilku  
dni ulewnych deszczów, wiele  
rzek we Francji zachodniej i po-  
łudniowo-wschodniej wezbrało lub  
wystąpiło z brzegów.

Pozłom wody w Garonne pod-  
nosi się o 2 cm na godzinę. Wody  
zalały już niżej położone dzielni-  
ce miasta Langon.

Powódź zagraża miastu Argean-  
ton nad rzeką Creuse. Musiano  
ewakuować kilka domów położo-  
nych nad brzegami rzeki. Rzeki  
Vienne zalała kilka ulic w mieście  
Châtelleraut.

**HANOI**  
Jak donosi Wietnamska Agen-  
cja Prasowa, francuskie władze  
wojskowe przekazały dowództwu  
Wietnamskiej Armii Ludowej na  
lotnisku Gia-Lam koło Hanoi 63  
więźniów politycznych. Ci działali  
czy polityczni przebywali w wię-  
zieniach francuskich od 1947 lub  
1948 roku. Przedstawiciele rządu  
Wietnamskiej Republiki Demokra-  
tycznej, organizacji masowych i  
miejscowej ludności serdecznie  
powitali zwolnionych więźniów.

# Hodowla zespółowa — podstawowy czynnik rozwoju spółdzielni produkcyjnych

**K**IEDY w grudniu ub. roku przystąpiliśmy w spółdzielniach produkcyjnych do sporządzania bilansów rocznych i podziału dochodu w wielu z nich — i to nie tylko w spółdzielniach młodych, ale i w takich, które gospodarują kilka lat — nie można było w terminie dokonać zamknięcia rachunków, bo na spółdzielni ciążył dług w postaci nie uregulowanych dostaw obowiązkowych w żywcu i mleku. Dług zaś powstał na skutek braku w spółdzielni krów i zwierząt zdolnych na rzeź.

Te fakty sygnalizują, że nie w każdej jeszcze spółdzielni przywiązuje się należyty wagę do sprawy hodowli zespółowej, że ta, obok produkcji zbożowej — podstawowa gałąź gospodarki spółdzielczej mocno kuleje.

Prawda, że szeroki zasięg pomocy państwa dla hodowli dał w latach ubiegłych i daje obecnie duże rezultaty. Widzimy powolny, ale nieustanny wzrost pogłowia zwierząt tak w ogromnej masie gospodarstw indywidualnych, jak szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie wskaźnik przyrostu w sztukach, jak i w zwiększeniu produktywności jest wysoki, znacznie wyższy niż w gospodarstwach indywidualnych.

Są w naszym województwie spółdzielnie, a jest ich poważna ilość, gdzie sprawę hodowli stawia się na równi ze sprawą produkcji zbóż, gdzie od początku walczą się o rozwój hodowli zespółowej. Oto np. spółdzielnia produkcyjna Potulice (pow. złotowski) w ciągu niespełna 4 lat rozwinęła swoją hodowlę do 120 sztuk bydła, w tym 65 krów dojnych, do 150 świń i ponad 200 owiec. Oto spółdzielnia Pogórze (pow. Złotów) zorganizowana w jesieni 1953 r., w ciągu roku ubiegłego założyła hodowlę zespółową, liczącą dziś 26 sztuk bydła, ponad 80 sztuk świń i 80 owiec. W takich spółdzielniach nie ma, rzecz prosta, kłopotów z obowiązkowymi dostawami, różnie w nich nieustannie dobro byt spółdzielców.

W naszym województwie, posiadającym w większości gleby lekkie, hodowla nierozwinięta wiąże się z wydajnością z hektara. Gleby nasze potrzebują bowiem dużych ilości obornika i tylko ta spółdzielnia, która posiada rozwiniętą hodowlę może uzyskać wysokie plony. Przekonał się o tym spółdział z Szczyńska w powiecie drawskim. Na 1 ha użytków rolnych osiągnęli oni już 0,75 sztuki bydła (razem z hodowlą przyzgodową) dzięki czemu uzyskują

wczorajszy chłop indywidualny, a dzisiejszy spółdziałca, rozpoczynając pracę zespółową nie od razu zrywa z nawykami nabytymi w drobnym, indywidualnym gospodarstwie.

W rolnictwie, a szczególnie w spółdzielni produkcyjnej, sprawa dochodowości jest sprawą kompleksową, to znaczy jednoczesnej wielokierunkowej gospodarki. Nie można na długą metę walczyć skutecznie o podnoszenie wydajności z hektara jeśli nie wprowadzimy prawidłowych płodźmiadów, jeśli nie będziemy zasilać ziemi obornikiem. Dochód będzie wzrastał tylko wtedy, gdy wykorzystamy ląki i pastwiska, odpadki produkcji zbożowej i roślin przemysłowych. Siano, słoma, plewy, kartofle, liście buraczane, rośliny motylkowe (które szczególnie na ziemiach kosa liskich musimy siać, aby poprawić strukturę gleby), dopiero wtedy zwrócą nakłady i dadzą dochód, jeśli przepuścimy je przez żołądki zwierząt gospodarskich, zamienimy na mięso, mleko, słońce, wełnę i skórę. I tylko taka kompleksowa gospodarka da spółdzielcy dobrobyt.

Ze tak jest, przekonują przykłady. W spółdzielni produkcyjnej w Gudowie w pow. drawskim, która na 100 ha użytków rolnych posiada w hodowli zespółowej już 35 sztuk bydła, około 80 świń i 25 owiec, dochód z hodowli za rok ubiegły wynosił jedną trzecią ogólnego dochodu spółdzielców. Dzięki hodowli zespółowej należyte nawożono tam glebę i uzyskano wysokie plony, a w ślad za tym, wysoka wartość dniówki obrabunkowej, wynosząca 10 zł tych, 8 kg zboża oraz 2 kg ziemniaków. Takich spółdzielni jak Gudowo, mamy wiele.

Ale zarówno cyfry przeciętne, mówiące nam o wzroście hodowli spółdzielczej, jak i przykłady sukcesów poszczególnych spółdzielni produkcyjnych nie mogą przesłonić nam faktu, o którym mówiliśmy na wstępie — faktu, że wiele spółdzielni w poszczególnych powiatach nie rozwija hodowli zespółowej, a jest i sporo takich, które jej nie prowadzą zupełnie. Nie prowadzi w zasadzie hodowli zespółowej spółdzielnia produkcyjna w Gronowie w pow. drawskim, kilka spółdzielni w powiecie słupskim, ponadto mamy szereg zespółowych gospodarstw, w których hodowla jest rozwinięta w sposób dalece niedostateczny.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy?

Są one różnorodne. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że

## Zastosowanie radzieckich metod pracy zwiększyło produkcję cegielni

Począwszy od początku bieżącego roku załoga cegielni w Fordonie pierwsza w kraju rozpoczęła wypalanie cegły nową, bardziej wydajną metodą.

Opierając się na doświadczeniach radzieckich, zastosowano w cegielni fordonskiej tzw. ruch ciągły, polegający na nieprzerwanej pracy pieców. Metoda ta zapewnia nie tylko pełne wykorzystanie pieców i podnosi poważność wydajność cegielni, ale jednocześnie znacznie zmniejsza zużycie węgla.

Utrzymanie „ciągłego ruchu” oraz szersze niż dotychczas stosowanie metody radzieckiego majstra Mazowa podniosło w styczniu br. o blisko 20 proc. produkcję fordonskiej cegielni.

plony więcej niż dwukrotnie wyższe niż sąsiadujące z nimi spółdzielnie produkcyjne w Siecinie i Ostrowicach, w których stan pogłowia na 1 ha ziemi ornej jest znacznie niższy.

Czyż trzeba jeszcze bardziej przekonujących dowodów zależności wzrostu dochodów spółdzielców od rozwoju hodowli zespółowej?

Wszędzie tam, gdzie spółdziałcy doceniają znaczenie hodowli, rozwija się ona szybko, znacznie szybciej niż w gospodarstwie indywidualnym. Zespółowy system gospodarki stwarza bowiem warunki na kilkakrotnie nawet powiększenie w ciągu roku pogłowia bydła rogatego i trzody chlewnej.

Ale też trzeba powiedzieć wyraźnie, że hodowla, jej rozwój, jej dochodowość, to sprawa nie doraźnych akcji. Hodowla daje dochód po dłuższym okresie czasu, wymaga nakładów, planowej działalności, starannej, systematycznej opieki.

A wiele zarządów spółdzielni, wielu spółdzielców nie umie jeszcze przełamywać trudności jakie hodowla zespółowa stawia przed nimi, zwłaszcza w pierwszym okresie, nie potrafi walczyć z biernością, z konserwatyzyzmem wielu spółdzielców, z niechęcią do wydatków, które stokrotnie się oplacą. Stąd zdarzają się takie anomalie i wypaczenia jak we wspomnianej już spółdzielni Ostrowice w pow. drawskim, gdzie spółdzielnia w zespółowej hodowli posiada pięciokrotnie mniej inwentarza niż mają go spółdziałcy na swych działkach przyzgodowych, jak wreszcie w spółdzielni produkcyjnej Gronowo w tym samym powiecie, gdzie hodowla zespółowa liczy... 1 maciorę, 1 owcę, 1 tryka i jedno jagnię. Ten sprzeczny ze statutem stan utrudnia spółdzielcom wzmacnianie gospodarki zespółowej, uniemożliwia racjonalne wyzyskanie dużych zapasów siana, pastwisk, wprowadzenie prawidłowego płodozmiaru, nawożenia gleby i w rezultacie obniża dochody spółdzielców. W spółdzielniach takich następuje zastój gospodarczy i rozkład.

Niezrozumieniem własnego, spółdzielczego interesu i intere-

sów gospodarki narodowej należy również tłumaczyć fakt nie wykorzystania przez wiele spółdzielni w naszym województwie kredytów państwowych na hodowlę zespółową.

Sprawa walki o wzrost hodowli zespółowej nabiera znaczenia podstawowego, staje się w naszym województwie sprawą pierwszoplanową. Hodowla spółdzielcza decyduje nie tylko o rozwoju samej spółdzielni, o dobrobycie spółdzielców. Ma ona podstawowe znaczenie dla hodowli w skali ogólnokrajowej. I to nie tylko jeśli chodzi o szybki wzrost produkcji artykułów zwierzęcych. Hodowla zespółowa ma oddziaływać na hodowlę w gospodarstwach indywidualnych. Tu bowiem, w spółdzielniach — obok PGR — koncentruje się nasza walka o poprawę ras zwierząt hodowlanych, w spółdzielni chłop indywidualnie gospodarujący ma na bwać rasowe krowy, cielczki, prosięta do chowu. Tu trzeba organizować stacje konulacyjne, hodować buhaje i krowy rasowe. A stacje takie — mogą istnieć bez spółdzielczej bazy hodowlanej.

Wyniki rozliczeń za rok ubiegły, dokonywane obecnie w spółdzielniach produkcyjnych, dają poważny materiał poglądowy na sprawę hodowli spółdzielczej. W oparciu o analizy tych wyników, POM i zarządy rolnictwa rad narodowych muszą całą siłą zająć się rozwojem hodowli we wszystkich spółdzielniach, a szczególnie w tych, które dotąd słabo lub wcale hodowli zespółowej nie rozwinęły. Pobudzenie inicjatywy, ukazanie korzyści, jakie daje hodowla zespółowa spółdzielcom i całej gospodarce na rodowej, ożywienie gospodarczej ambicji o rozwój zespółowego stada są niezmiernie ważnymi elementami w walce o pełne wykorzystanie pomocy państwa w wydobyciu tej wielkiej rezerwy produkcji spółdzielczej. Od pracy POM i zarządów rolnictwa zależy przede wszystkim przełamanie oporów i trudności na jakie hodowla napotyka w spółdzielniach. Sprawa rozwoju hodowli spółdzielczej jest zadaniem ogólnonarodowym planu walki o wszechstronny rozwój produkcji rolnej — o wykonanie uchwały II Zjazdu.

(J. S. i J. L.)

## NACZYNNIA EMALIOWANE Z OLKUSZA



Fabryka Naczyni Emalowanych w Olkuszu produkuje rondla, garnki, patelnie, miski i inne emalowane naczynia gospodarstwa domowego oraz naczynia aluminiowe, między innymi imbyrki do herbaty. Plan produkcji za rok 1954 został wykonany już w pierwszych dniach grudnia. W roku 1953 fabryka wyprodukowała o 22 proc. więcej naczyń niż w roku ubiegłym. Na produkcję uboczna fabryki w Olkuszu składają się małe naczynia kuchenne z odpadków, patelnie szlifowane żelazne i naczynia emalowane dla dzieci (zabawki). Wartość produkcji ubocznej wynosi około 500.000 zł kwartalnie.

Na zdjęciu: Maria Moraczewska, Eugenia Czyżło i Stefania Kojon przygotowują naczynia emalowane do wypalania w piecu.

(CAF — fot. Tymiański)

## SUKCES POLSKIEGO PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO



W 1954 roku przemysł cukierniczy wyprodukował o 140 proc. więcej cukierków i czekolady w porównaniu z rokiem 1953.

Na zdjęciu: pakowanie karmelków w Zakładach Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca w Warszawie.

(CAF fot. — Kondracki)

**N**A SKUTEK przedłużenia się prac wykopkowych i ork zimowych, tegoroczne remonty zimowe rozpoczęły się ze znacznym opóźnieniem. Większość warsztatów zespółowych PGR szybko jednak nadrobiła początkowe zaległości. Załogi warsztatowe zdają sobie bowiem sprawę, że pełna gotowość ciągników, maszyn rolniczych i narzędzi uprawowych jest jednym z podstawowych czynników szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych, co z kolei warunkuje wzrost plonów.

W warsztatach zespółowych PGR Gorawino remonty zimowe są na ukończeniu. Do dnia 15 stycznia nie wyremontowano w nich jeszcze 4 siewników zbożowych, 2 siewników nowozbożowych, 1 sadzarkę oraz kilkunastu ciągników. Zakoczono remont narzędzi uprawowych i aparatury do zwalczania szkodników. Wyprzedzają znacznie harmonogramy napraw warsztaty zespółowe PGR Drawsko, Ty-howa, Dohrowo, Biesowice, Pińkowo, Skarstów, Strzelino i inne, dlatego, że dobrze w nich zorganizowano prace oraz szeroko rozwinęto współzawodnictwo o przedterminowe zakończenie remontów, nad sprawnym przebiegiem których czuwają organizacje partyjne.

Poważnym dorobkiem koszański PGR jest zwiększenie renowacji części zamiennych. Regeneracja przeprowadzana jest w tym roku w sposób planowy. Poszczególne warsztaty specjalizują się w regeneracji określonych części, które dostarczają następnie pozostałym zespołom PGR danego zjednoczenia czy powiatu. I tak np. warsztaty w Karlinie renowują chłodnice, w Karlinie — widelki, w Rlesieku i Cetuniu — kosze do siewników, w Świdwinie — podstawy do wentylatorów itp.

Niestosownie jednak piony mechanizacji poszczególnych zjednoczeń PGR opadają w zbyt optymistycznym ujęciu, że wszystkie ciągniki i maszyny przygotowane zostaną na czas. Nie widzą oni niedostatecznie poważnych niedociągnięć, które hamują planowy przebieg remontów, nie doceniają istotnych nierozwiązań. A przecież wiadomo, że np. zjed-

## Nie ma powodów do samouspokojenia — mechanizatorzy PGR!

noczenia PGR Sławno, Walcz i Koszań opóźniają remonty ciągników i niektórych maszyn, nie wykonują napraw w myśl określonych harmonogramów. Znaczące zaległości w stosunku do nakreślonych harmonogramów wykazują zespoły PGR Grąbkowo, Myślino, Karścino, Trzcino, Łubno, Debrno i wiele innych. W gospodarstwach Karsibór, Górnica i Jezioraki (zespół Łubno) nie zabezpieczono i nie zakonserwowano nawet niektórych maszyn.

Remonty maszyn — to nie tylko sprawa mechanizacji. To również sprawa dyrektorów zespółowych, którzy z reguły przypominają sobie o maszynach dopiero wówczas, gdy te są potrzebne do prac polowych. W zespołach PGR Łubno i Debrno remonty są „zawalone” nie tylko dlatego, że zaniedbują się w pracy starsi mechanicy Rogoza i Dymek, ale dlatego również, że dyrektorzy tych zespół Kowalski i Wysoczyński nie wykazują żadnego zainteresowania przebiegiem remontów. I tak jest niestety w wielu innych zespołach PGR. Podobnie zresztą postępują dyrekcje zjednoczeń, które sprawy mechanizacji odsuwają na dalszy plan. Najlepiej o tym świadczy fakt, że na kolegium doradczym w Zjednoczeniu PGR Polczyn-Zdrój nie analizowano jeszcze przebiegu remontów zimowych. Stąd wniosek, że stosunek dyrekcji zespółowych i zjednoczeń do mechanizacji musi ulec radykalnej zmianie.

Nie wszędzie też nad sprawnym przebiegiem remontów czuwają organizacje partyjne. Ostatnio w zespołach PGR powiatu miastecznego odbyły się posiedzenia komitetów zespółowych partii, na których przeanalizowano dotychczasowy przebieg remontów i wyciągnięto odpowiednie wnioski, zmierzające do usunięcia stwierdzonych niedociągnięć. Wnioski przeniesione zostaną na zebrania

oddziałowych organizacji partyjnych. Wydaje się, że za przykładem pow. miastecznego powinny pójść wszystkie komitety zespółowe partii w naszym województwie.

Wśród załóg warsztatowych zainicjowana została współzawodnictwo o przedterminowe zakończenie remontów. Trzeba jednak stwierdzić, że przeważnie istnieje ono tylko na papierze i nie stało się czynnikiem naprawy mobilizującym do lepszej i wydajniejszej pracy. Dlaczego? Otóż zobowiązania podejmowane były niejednokrotnie mechanicznie, bardzo mało podejmowano konkretnych zobowiązań indywidualnych. Z drugiej strony w nielicznych tylko warsztatach dokonuje się systematycznej kontroli realizacji zobowiązań, podsumowywania wyników, mało popularny jest produkcyjny warsztatowców. Dlatego też Okręgowe Zarządy ZZPR i L powinny lepiej pokierować rozwojem współzawodnictwa poprzez uaktywnienie i odpowiednie ustalenie do pracy rolnych rad zakładowych. Dyrekcje zjednoczeń PGR powinny również przystąpić do wydawania każdego tygodnia odpowiedzialnych biuletynów do wszystkich zespół PGR, w których popularyzowanoby osiągnięcia i doświadczenia produkcyjnych warsztatów oraz wykryto błędy i braki pozostających w tyle.

W wielu warsztatach nie wydaje się listów gwarancyjnych na wyremontowane ciągniki i maszyny, a gdzie niedługo, jak np. w Motarzynie wyremontowane maszyny nie są odbierane z warsztatów komisyjnie, na podstawie protokołu zdawczo-odbierczego. Dlatego też mechanicy zespółowi i kierownicy warsztatów winni zwiększyć kontrolę nad jakością wykonywanych remontów i montażem poszczególnych części. Nie może się zdarzać, aby przy odbiorze z war-

statów nie została sprawdzona jakość remontów, działanie maszyny czy mechanizmu. Szczególnie troskliwy przegląd musi się odbywać w tych warsztatach, które nie wystawiają listów gwarancyjnych.

Zdarzają się wypadki, że traktorzyści nie biorą udziału przy remoncie swoich ciągników. Np. w zespołach PGR Debrno, Łubno i Człopa zamiast przy remontach, zatrudniają traktorzystów przy innych pracach. Warsztaty zespółowe w Motarzynie niechętnie przyjmują pomoc traktorzystów. Z tą praktyką adwersaria traktorzystów od remontów trzeba niezwłocznie skończyć. Traktorzyści muszą bezwzględnie brać udział przy remoncie swoich ciągników. Nie tylko przypięszą oni przez to termin zakończenia remontów, ale również dobiegną dobrego jakościowo remontu, podnosząc jednocześnie poziom swych kwalifikacji zawodowych.

Powszechną bolączką jest brak niektórych części zamiennych. Toteż słusznie, poszczególne zjednoczenia PGR przystępują obecnie do międzywarsztatowej wymiany części zamiennych, zainicjowanej swego czasu przez naszą redakcję. Należy jednak zapewnić kampanii wzmiancej operatywnej kierownictwo i odpowiedzialne formy organizacyjne.

Spora jest jeszcze braków, niedociągnięć oraz zaległości przy remontach zimowych. Muszą być one niezwłocznie usunięte. Nie należy uspokajać się, że „jak to będzie”, ale zabrać się do uczciwej i sumiennej pracy. Do siewów pozostało już niewiele czasu. Gdy przygotowujemy na czas wszystkie potrzebne ciągniki i maszyny, to niewątpliwie siewy wiosenne przeprowadzimy szybko i sprawnie. Wczesne zasiewy oznaczają zaś wyższe plony, a więc dostarczenie dla robotników w miastach więcej chleba i innych produktów. Już teraz, w okresie zimowym trwa w warsztatach naprawczych bitwa o wysokie urodzaje. I o tym nie należy zapominać.

M. REBELKA

### KRYTYKA przez obiektyw



## Zapomniana spółdzielnia produkcyjna

W roku ubiegłym w naszej wsi Starowice zaszły dwa ważne wydarzenia. Wieś została zelektryfikowana. 22 lipca 1954 roku w naszych domach po raz pierwszy zabłyśnięło elektryczne światło. Od tej chwili nasze życie zaczęło się zmieniać. W domach zagrały radia, pojawiły się książki i gazety. Odwiedzają nas kino objazdowe. Niektórzy mieszkańcy wsi oglądali film pierwszy raz w życiu.

Rok ubiegły był u nas przełomowy i z innej przyczyny. Otóż w dniu 3 czerwca ub. roku 12 chłopów ze wsi podpisało statut spółdzielni produkcyjnej III typu. Tak więc wraz z elektrycznym światłem i spółdzielnią produkcyjną, do naszej zapadłej, położonej wśród lasów, na kiepskich piaszczystych glebach wsi — wkroczyło nowe życie.

Wspólną pracę rozpoczęliśmy jesienią ub. roku.

I tu pojawiły się trudności. Ustaliśmy w planie, że zalesimy żytem 45 hektarów, zasiałszy natomiast tylko 38, a to dlatego, gdyż niektórzy członkowie nie wnieśli wkładów siewnych. Zle poszło u nas również z orkami zimowymi. POM w Wałczu „nawalił” tu robotę i nie wykonał zawartej z nami umowy.

Mogliśmy zasiać żytem całe planowane 45 hektarów. Mogliśmy to zrobić, gdyby tych członków, którzy nie wnieśli wkładów siewnych pomógł nam ktoś przekonać, wytłumaczyć im, że od pracy w pierwszym roku zależeć będzie przyszłość naszej spółdzielni, że od wnieścia wkładów zależeć będzie dalszy nasz wzrost gospodarczy. Ale tak się jakoś stało, że od chwili, gdy powstała u nas spółdzielnia, nikt nas nie odwiedza.

Tylko jest inna sprawa. Otóż w związku z wyborami do gromadzkich rad narodowych nasza spółdzielnia włączona została do gromady Ostrorów, a ta leży w powiecie szczecineckim. Tak więc nasza wieś wchodzi już do powiatu szczecineckiego, a opiekować się nami winien POM w Czaplunku. Z POM Czaplunek również dotychczas nikt do nas nie przybył, nie poradził jak opracować plan na pierwszy rok, jak postarać się o ewentualne kredyty na zakup inwentarza itd.

Mamy nadzieję, że ten list zamieszczony w gazecie przypomni wreszcie towarzyszyom ze Szczecinka, że na terenie ich powiatu znajduje się spółdzielnia produkcyjna Starowice.

STEFAN MATCZAK  
korespondent „Głosu”

### Wykonali plan dostaw żywności na 1955 rok

Z wielu gromad powiatu słupskiego, produkujący chłopcy wypełnili już swój obowiązek — odstawiąc żywiec przedterminowo. M. in. jako jedni z pierwszych chłopcy w gromadzie Izbica, pow. Słupsk, wykonali plan na rok 1955 do dnia 3.1. br. Są to: Wacław Kiełbasa, Henryk Czuchrowski i Kozłowski.

### Ludzie pracy zyskują nowe możliwości zdobycia wyższego wykształcenia technicznego

W 10 wyższych uczelniach technicznych, rozmieszczonych na obszarze całego kraju, otwarte będą w dniu 1 września br. nowe kierunki zaocznych studiów technicznych: budownictwa lądowego, budownictwa wodnego, inżynierii sanitarniej, komunikacji, elektrotechniki, włókiennictwa, geodezji i górnictwa.

Otwarcie tych nowych ośmiu kierunków zaocznych studiów technicznych stwarza ludziom pracy szersze niż dotychczas możliwości zdobycia wyższego wykształcenia technicznego. Na istniejących już zaocznych studiach technicznych w zakresie budowy maszyn i kolejnictwa kształcą się, bez przerywania pracy zawodowej, ponad 1200 osób.

Zaoczne studia techniczne w ciągu 5 lat nauki, odbywane systemem korespondencyjnym, umożliwiają produkującym pracownikom, zatrudnionym w miejscowościach oddalonych nawet o setki kilometrów od wyższych uczelni, podniesienie swych kwalifikacji i uzyskanie dyplomu inżyniera.

Do końca marca br. trwać będzie dobór kandydatów na nowo otwierane kierunki technicznych studiów zaocznych. Przeprowadzą go zakładowe komisje rekrutacyjne.

O przyjęciu na nowe kierunki zaocznych studiów technicznych ubiegać się mogą produkujący pracownicy, posiadający średnie wykształcenie w zakresie liceum technicznego lub technikum bądź też szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego, którzy wykazują się co najmniej jednoroczną pracą w danym zakładzie.

### Czytajcie prasę partyjną

## Latający inspektor

Antoni Żarski miał wyjątkowo ciężki tydzień. Jako inspektor Lasów jeździł od nadleśnictwa do nadleśnictwa, mobilizował, sprawdzał, ustawał, dawał surowe narkazy i polecenia — słowem wychodził z siebie, aby poruszyć w miejscu akcję wywozu drewna. Wszystko na nic. Spotykał się z niezrozumiałym wprost brakiem zainteresowania.

Do domu wrócił rozgorączkowany i zły na cały świat. Sobie jednak nie miał absolutnie nic do wyrzucenia. W przypływie szczerości ślad i napisał sprawozdanie:

— Wyjechałem z Charnowa dnia 12 stycznia 1955 roku wraz z ob. Marciniakiem do nadleśnictwa w Uście. Stwierdziłszy, że przygotowania do wspomnianej akcji są w pełnym toku. Kontakt z GRN jest utrzymywany. Elektów wywozu jednak brak.

Zanępkował polecał mi do GRN Duninowo. Powiedział nam, że robota została przygotowana i zastawiona należyście. Wywóz drewna następnego dnia. Poleciliśmy o mówić sprawę jeszcze raz na

zebraniu. To powinno przełamać trudności. Nieco uspokojeni pojechaliśmy do PGR. Nie zastaliśmy tam nikogo, w każdym razie nikogo, kto by coś na interesujący nas temat wiedział. Dziwni ludzie. Wszyscy żyją obecnie tym zagadnieniem a oni nie. Zawiedzeni jechaliśmy do Wytowna.

Na szczęście jest przewodniczący Prez. PRN. Jesteśmy uratowani. Tu na pewno wszystko idzie dobrze. Okazuje się, że istotnie, praca została ustawiona. Wszyscy wiedzą co mają robić. Wkrótce wywózka ruszy pełną parą. Uiii... nareszcie. Ale dlaczego oni jeszcze zwlekają?

Nurtowałem tym pytaniem jeździłem dalej. W objazdach omawialiśmy dokładnie sprawę wózek i leśniczym Romanowem. Zrobił się w lesie leży 600 m<sup>3</sup> zerwanego kopalniaka. Tylko wózek! Oddychamy. To już coś...

Następny etap — Smoldzino. Krótka rozmowa z sekretarzem (leśniczego nie ma) i... hajda dalej. Zanim docieramy do Głowczyc zapada wieczór. Nieprzyjemnie. Tym razem nie ma mi szczęścia. Leśniczy nieobecny, sekretarz prosi o przybycie następnego dnia. Czynnym zadaniem jego prośbę i... już jesteśmy w Daminicy.

Sytuacja podobna jak w Głowczycach — wieczór, nie zastajemy nikogo. Zjawia się sekretarz, który prosi o przybycie nazajutrz. Cóż, zgadzamy się. Zmęczeni i zniechęceni wracamy do Słupska. W ciągu następnych dni, jak wyżej. Od gromady do gromady, od nadleśnictwa do nadleśnictwa, kontrolujemy, mobilizujemy, wszystkim na nic. Wywózka drewna nie rusza, mimo iż wszędzie obiecuje, że już, już pójdzie. Drewna jest przecie w lesie pod dostatkiem — uczyniwszy to gwałtowne odkrycie inspektor Żarski złożył sprawozdanie i wysłał do KP PZPR w Słupsku.

Dziwiłem się ob. Żarski, że po „takiej” mobilizacji wywózka drewna nie idzie? A my, po przeczytaniu waszego sprawozdania, już się nie dziwimy. Nie dziwimy się dlatego, że aby coś w terenie zrobić... wystarczy być latającym inspektorem. Trzeba być w terenie działaczem. (ir-lu)

W. BARTKOW

## Aby książki czytali wszyscy

W całym kraju, jak również w naszym województwie, organizowane są wiejskie zespoły czytelnictwa książki i prasy.

Na terenie woj. koszalińskiego zespołów tych istnieje przeszło 400. Ilość ich byłaby znacznie większa, gdyby zajęły się nimi organizacje masowe i polityczne, jak również rady narodowe. Dawną już powołała no powiatowe rady czytelnictwa książki i prasy, których przewodniczącymi są członkowie Prez. PRN. Rady te mają obowiązek kierować pracą terenowych zespołów czytelnictwa. Jak wynika z dotychczasowej działalności powiatowych rad czytelnictwa, mają one poważne braki i niedociągnięcia w pracy. Odpowiedzialni członkowie Prez. PRN, którzy są przewodniczącymi rad czytelnictwa (dotyczy to szczególnie powiatu Białogard, Szczecinek i Swidwin) nie zawsze w dostatecznym stopniu interesują się swoimi

obowiązkami i często przerzucają je na pracowników wydziałów kultury Prez. PRN. Trzeba, by powiatowe rady czytelnictwa książki i prasy zaczęły wreszcie aktywnie pracować, ponieważ okres zimowy jest najodpowiedniejszym do rozszerzenia i wzmocnienia działalności wiejskich zespołów czytelnictwa.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej 4 lata temu ogłosił konkurs czytelników wiejskich, którego wyniki podsumowuje się co roku. Dla zwyciężskich zespołów, czytelników i kierowników zespołów przewidziane są nagrody.

Zgłoszenia przyjmują pow. zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej, oraz sekretariaty powiatowych rad czytelnictwa, które mieszczą się w siedzibach powiatowych bibliotek. Wskazany jest by jak najwięcej zespołów już istniejących jak i nowo powstałych zgłosiło swój udział w konkursie czytelników wiejskich.

W. BARTKOW

## Oszczędzamy

Załoga Wojewódzkiego Oddziału PKO w Koszalinie uczciła II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej zobowiązaniem oszczędzania na książeczkach PKO. Pracownicy tej instytucji postanowili założyć sobie książeczkę oszczędnościową z 6-miesięcznym wypowiedzeniem. Oznacza to, że co miesiąc każdy pracownik PKO na terenie naszego województwa wpłaca ściśle określoną sumę na PKO, którą będzie mógł podjąć po upływie 6 miesięcy.

Personel PKO wezwał do współzawodnictwa inne oddziały w całym kraju. Jednocześnie postanowiono popularyzować tę formę oszczędzania wśród pracowników innych instytucji i zakładów pracy.

## Komunikat

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie zawiadamia, że termin składania podań na ogródki pozadomowe upływa z dniem 15 bm. W związku z tym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie przypomina, że mieszkańcy ubiegający się o przydział ogródków pozadomowych, winni złożyć do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej tut. Prezydium pokój nr 4, podania we wskazanym terminie.

Po upływie tego terminu podania rozpatrywane nie będą.

## CO, gdzie, kiedy?

### Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „O tym nie wolno zapomnieć” Seansy godz. 16, 18 i 20.  
Rokosowo — „Młoda Gwardia” — „Samotny żagiel”.  
SŁUPSK — „Cena strachu” I i II seria.  
BIAŁOGARD — „Kłopoty referenta Trzaski”.  
SZCZECINEK — „Na barykadach Hamburga”.  
SŁAWNO — „Wyspa szczęścia”.  
WAŁCZ — „Nieustraszony Balaon”.  
DARŁOWO — „Tragiczny pożar”.  
MIASTKO — „Synowie ludu”.  
ZŁOTÓW — „Wolga — Don”.  
CZŁUCHÓW — „W cyrku”.  
ZŁOCIENIEC — „Moskwa — Symferopol”.  
USTKA — „Cyrkowcy”.  
BYTÓW — „Nad błękitną Cisą”.  
SWIDWIN — „M. Gogol”.  
DRAWSKO — „Baja-Mare”.  
CZAPLINEK — „Radziecka Gruczka”.  
KOŁOBZEG — „Niebezpieczny ładunek”.  
JASTROWIE — „Wszelchwiat”.  
POLCZYŃ-ZDRÓJ — „As w wywiadu”.

### Radio

PROGRAM I  
9 lutego 1955 r. (środa)  
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.  
5.10 Muz. 5.45 Audycja dla wsi. 6.25 Dla wychowawców przedszkół. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Polskie melodie ludowe. 7.15 Z piosenką do pracy. 8.00 Muz. 9.00 Dla szkół. 9.30 Muz. 10.05 Muz. 10.20 Koncert kameralny. 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 Dla klas I i II. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Muz. ludowa różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.30 „Błękitna sztafeta”. 10.05 W 75-tą rocznicę urodzin J. Korowicz-Waydowej. 16.25 Koncert. 17.00 Audycja świątopogładowa. 17.15 Muz. 17.30 Koncert chóru PR. 17.50 Muz. 18.20 „Kariera Nikodema Dyżmy” — fragm. pow. 18.50 Koncert życzeń. 20.30 Muz. ludowa. 20.40 Gawędy o muzyce. 21.10 Koncert chopinowski. 21.40 „Na wale wesołe” — odc. opow. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 22.20 Wiazanka melodii tańecznych.

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

SPRZEDAWCÓW PERONOWYCH na stacji Słupsk poszukują Kolejowe Zakłady Gastronomiczne. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Zgłaszać się do KZG w Słupsku, Wojska Polskiego 1 (pokój 2), Dział Handlowy. (K-40-0)

Podajemy do wiadomości, że pracowników zaawansowanych w księgowości zatrudni ZSS Oddział Okręgowy w Koszalinie.

Po zaangażowaniu kandydat dla pogłębienia kwalifikacji zawodowych może być wysłany na 6-miesięczny kurs kadry kierowniczej dla księgowych. Po ukończeniu kursu zostanie zatrudniony w Koszalinie. Kandydaci winni się stawić osobiście z podaniem wraz z życiorysem w Dziale Kadry Związku Spółdzielni Spożywców, Oddział Okręgowy w Koszalinie, ul. Jana i Kolna nr 10. Zgłoszenia przyjmują się do dnia 10 lutego 1955 r. K-59-0

### „BIAŁY TYDZIEŃ” oraz WYPRZEDAŻ POSEZONOWA

w dniach od 8 do 12 lutego 1955 r. włącznie organizuje w sklepach i na placu targowiskowym Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie. (K-46-0)

### CENTRALA ODZIEŻOWA — BIURO WOJEWÓDZKIE W SŁUPSKU

podaje do wiadomości wszystkim odbiorcom i klientom, że w I kwartale już w lutym br. ukazał się do nabycia produkcja spółdzielczej z W % wełny w różnych kolorach i deseniach — płaszcze męskie, gabardynowe, marynarki samodziłowe, kostiumy damskie i spodnie męskie.

Odbiorcy towar ten będą mogli nabyć w Centrali Odzieżowej w Słupsku, Koszalinie i Szczecinku. Natomiast konsumenci będą mogli nabyć go w sprzedaży detalicznej w sklepach z odzieżą MHD, PSS, PDT, PZGS i wiejskich sklepach GS. K-56-0

## Glicerofosfat

preparat fosforowo-wapniowy w granulach  
WZMACNIAJĄCY DLA DZIECI  
ZAPOBIEGA KRZYWICY  
1-2 łyżeczki od herbaty dziennie w czasie jedzenia  
CHĘTNIE PRZYJMOWANY PRZEZ DZIECI  
DO NABYCIA W APTEKACH, PUNKTACH APTECZNYCH I DROGERIACH MRLD

## Na tropach dzikich zwierząt

NA TERENIE Puszczy Białowieskiej ucihły szumnie niegdyś polowania. Ostatnio jednak spokój mieszkańców puszczy zakłócał człowiek, uzbrojony w... ołówki i papier.

Na 4.700 hektarowym obszarze Parku Narodowego w Białowieży przeprowadzono bowiem tropienie, mające na celu ustalenie stanu dzikiej zwierzyny na terenie rezerwatu. Tropienie odbywać się może tylko zimą, niemal natychmiast po dużym opadzie śniegu, gdyż inaczej tropy zwierzyny krzyżowałyby się i wprowadzałyby w błąd pracowników służby leśnej. Każdy z tych pracowników podąża ustalonym szlakiem, natyjąc szczegółowo rodzaj i kierunek tropów zwierzęcych, aby móc ustalić jak najbardziej dokładnie liczbę zwierząt, a zwłaszcza drapieżników.

Na podstawie tych obserwacji obliczono, że w porównaniu z rokiem ub. wzrosła na terenie puszczy liczba rysi oraz pojawiły się 3 wilki, które mogą poczynić duże spustoszenia wśród zwierzyny. Dlatego też rozwiązany jest problem odstrzału kilku drapieżników.

## Oblawy na wilki

W ALKA z plagą wilków nabiera coraz większego znaczenia w woj. rzeszowskim. Rejestr szkód wyrządzonych przez te drapieżniki nieustannie powiększa się. Ostatnio np. wilki zagryzły 10 owiec należących do rolników powiatów Lubaczów i Sanok. Dlatego też w celu szybszego wyteplenia tych drapieżników, których największe skupiska zanotowano w rejonie Przełęczki Dukielskiej i w pow. Sanok Dyrekcja Państwowego Okręgu Lasów w Przemyslu i Wojewódzka Rada Łowiecka w Rzeszowie postanowiły sprowadzić znanego w kraju tropiciela wilków, przyrodnicza Józefa Ryszczewskiego z Podkowie Leśnej k/Warszawy. W najbliższych dniach przybędzie on do Rzeszowa, gdzie zajmie się organizacją obław na wilki w najbardziej zagrożonych rejonach woj. rzeszowskiego.

## Nowe maszyny i urządzenia w przemyśle rybnym

Stopień mechanizacji przemysłu rybnego, dzięki wprowadzeniu ok. 70 nowych urządzeń i maszyn, wzrósł w 1954 r. kilkakrotnie w porównaniu z r. 1953. Dalsza mechanizacja pozwoli na zwiększenie i polepszenie jakości oraz na poważne skrócenie procesu produkcji w r. 1955.

Nowe maszyny i urządzenia do starczenia przez Zakłady Remontowo-Montażowe w Gdyni, pozwoliły niemal całkowicie wyeliminować prace ręczne w większości zakładów rybnych w kraju. Mechanizację transportu wewnątrzzakładowego umożliwiły przenośniki poziome i pionowe oraz tzw. ześlizgi. Ciekawym urządzeniem jest aparat do suszenia bezpośrednio w zakładach — odpadków rybnych, z których otrzymuje się mączkę, stanowiącą doskonałą paszę dla inwentarza. Zastosowanie tego aparatu pozwala na dwukrotne zwiększenie produkcji paszy.

W 1954 r. mechanizowano także mycie puszek konserwowych oraz czyszczenie drutów wędzarniczych.

Jedną z najuczłajszych prac przetwórstwa rybnego — ręczne

patroszenie ryb — ograniczona do minimum w zakładach rybnych w Gdyni, dzięki zainstalowaniu prototypu zmechanizowanego stołu do patroszenia ryb. Stół ten zdaje pomyślnie egzamin i w najbliższym czasie znajdzie zastosowanie i w innych zakładach rybnych.

Do maszyn importowanych, o które w r. 1954 wzbogaciły się nasze zakłady rybne, należą — automatyczne zamykarki do puszek, przystosowane w kraju do zamykania również słoików szklanych oraz nowoczesna wędzarnia tzw. tunelowa, sprowadzona z Norwegii. Projekt podobnej wędzarni opracowali ostatnio polscy inżynierowie. Ma ona być w tym roku zbudowana w Gdyni. Obydwie wędzarnie pozwolą na kontrolę temperatury, regulację dopływu powietrza, oszczędność w zużyciu drewna, zapewniając jednocześnie ciągłość produkcji.

Nie wszystkie jednak możliwości wprowadzenia nowych urządzeń i maszyn do produkcji są przez niektóre zakłady rybne w pełni wykorzystywane. Na zakłady rybne w Krakowie zbyt opieszale wprowadzają nowe maszyny i urządzenia do produkcji.



Trwające ostatnio na Wybrzeżu mrozy spowodowały poważne trudności w żegludze. Statki wpływające do portu w Szczecinie musiały korzystać z pomocy lodolamaczy, które wyzwały je z lodów i holowały do portu. Na zdjęciu: kpt. Wacław Kaszubowski z lodolamacza „Posejdon” kieruje akcją ratowniczą statku St. Zjedn. Ameryki Północnej s/s „Jessie Lyons”.

(CAF — fot. Podolski)

## SATURA - WUMOP - SATURA

### Skurczy się do zera

Z każdym razem, gdy udaję się do Azji, stwierdzam z bólem, że w porównaniu z moim poprzednim pobylem skurczył się obszar wolnego świata na kontynencie azjatyckim — powiedział amerykański kardynał Spellmann. Ludzkość jest głęboko przekonana, że nadejdzie taki dzień, kiedy kardynał Spellmann, piewca wojny atomowej, wzywający w swoim czasie żołnierzy amerykańskich do masowego mordowania patriotów koreańskich, już nie będzie miał gdzie postawić nogi na kontynencie azjatyckim. A to z tego prostego powodu, że obszar ich „wolnego świata” w Azji skurczy się do zera.

### Kociół garkowi przyganiał

W JEDNYM z ostatnich numerów zachodniemieckiego tygodnika „Fortschritt” czytamy: „Nie wątpimy, przynajmniej chwilowo, że Francja weźmie na serio układy paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Ale czy same układy i ratyfikacja ich wystarczą? Czy Anglosasi nie będą znów zmuszeni do

użycia swego bata, by utrzymać europejski zaprzęg na właściwej drodze?”

„Kociół garkowi przyganiał, a sam smoli” — powiada przysłowie. Czyżby pismacy z „Fortschritt” byli ślepi i nie widzieli, że to również u nich, pod ich bokiem, w samych Niemczech zachodnich, sprawa układów paryskich natrafia na coraz poważniejszy opór, a Adenauer zwraca się z rozpaczliwą prośbą do Dullesa, by na okres debaty ratyfikacyjnej pod tym czy innym pozorem przybył do Bonn. Naturalnie z batem.

Jedna tylko uwaga. Batem można poskromić tego czy owego polityka burżuazyjnego. Narodu nie.

### Historia w adenauerowskim sosie

OBOWIAZUJĄCYM podręcznikiem historii w szkołach zachodnio-niemieckich jest „Geschichtsbuch fuer Real und Mittelschulen” niejakiego Fritza Simonsena (wydawnictwo Ernst Klett, Stuttgart, 1953).

Oto jak podręcznik ten ocenia pewne wydarzenia. Aneksję Sudetów tłumaczy tym, że „Rzesza była zagrożona”. Aneksję Klajpedy na zywą „naprawieniem nie-

sprawiedliwości”. A napaść na Polskę? Zdaniem autora podręcznika była ona dla Polaków „okazją do wyrządzenia swej nienawiści do Niemców masowymi mordostwami”. A napaść na Związek Radziecki? Autor nazywa ją „wojną prewencyjną i defensywną”.

Swoją drogą politycy wazszyngtońscy nie grzeszą nadmiarem inwencji. Oni też mówią o „zagrożeniu USA” i zachwalają „wojnę prewencyjną”.

### 2 mln. Amerykanów zostanie zamordowanych

SZEF amerykańskiego FBI, Edgar Hoover, oświadczył ostatnio, że wśród młodzieży 17—18-letniej 1 młody Amerykanin na 18 żyje w niezgodzie z prawem. „Jeżeli nie potrafimy zahamować wzrostu przestępczości wśród naszej młodzieży, to przyszłe pokolenie będzie świadkiem 41.800.000 przestępstw, 15 milionów 800.000 włamań, 7.400.000 kradzieży samochodów, 3.000.000 napaści z bronią w rękę i 2.000.000 morderstw” — pisze Edgar Hoover na łamach „The American Magazine”.

MAT.

## SPORT — SPORT — SPORT

### Szachyści rozpoczynają walki o puchar dziesięciolecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się pierwsza runda międzypowiatowych rozgrywek szachistów o puchar 10-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej ufundowany przez WKKF.

W ostatnich dniach wyłoniono już najlepsze zespoły w poszczególnych powiatach. Mistrzowie pucharowi w pierwszej kolejce rozgrywek wystąpią w następującym zestawieniu: Sparta Białogard — Kolejarz Swidwin, Budowlani Człuchów — Start Miastko, LZS Bytów — mistrz miasta Słupsk.



szka, Sparta Drawsko — Kolejarz Szczecinek, Start Walec — Sparta Złotów, SKS „Ogólniak” Kolobrzeg — Sparta Koszalin, mistrz powiatu sławieńskiego — LZS Darnica.

MKKF w Słupsku i PKKF Sławno powolny jak najszybciej zawiadomić WKKF kto z ich terenu zakwalifikował się do walk na szczeblu wojewódzkim.

W naszym zestawieniu gospodarzy postawiliśmy na pierwszym miejscu. Wszystkie mecze rozpoczynają się o godz. 10-tej. Następna runda zostanie przeprowadzona 20 bm.

W tym tygodniu rozpoczynają walki pucharowe także koszykarze i siatkarze oraz ping-poniści, którzy masowym startem w rozgrywkach uczczą wielkie święto naszego województwa 10-rocznicę wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego.

### Sparta Złotów zdobywa puchar w turnieju błyskawicznym

Przeprowadzone w ub. niedzielę finałowe rozgrywki drużynowego turnieju błyskawicznego w szachach zakończyły się zwycięstwem drużyny złotowskiej Sparty, która zgromadziła 9 pkt. Drugie miejsce zajęli kolejarze ze Świdwina — 8 pkt. przed Budowlanymi Złocieńcem, Spartą Jastrowie, Startem Miastko i LZS Dobroclechy.

Turniej stał na niezłym poziomie i był interesujący ze względu na wyrównaną stawkę. Po zakończeniu rozgrywek zwycięzcy otrzymali puchar WKKF. Ponadto wszyscy finaliści otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Startujący w półfinałach mistrzostw Polski szachyści

### Niepowodzenia polskich narciarzy w Oberhof

W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw zimowych NRD w Oberhofie obie sztafety polskie przegrały z reprezentacyjnymi zespołami NRD. Szczególnie przykra jest porażka naszej sztafety kobiet, która niedawno odniosła cenne sukcesy za granicą. W biegu 3 x 5 km Polki w składzie: Marusarzówna, Daniel-Gąsienica i Bukowa przegrały z drużyną NRD.

### Gorgoniówna szósta w Oslo



W Oslo zakończyły się mistrzostwa saneczkowe świata. Duży sukces odniosła nasza reprezentantka Barbara Gorgoni, zajmując wśród 48 zawodniczek szóste miejsce. Nieźle wypadł również nasz zawodnik w dwójkach. Pedrak i Włodzyński zajęli 11 miejsce (na 41 zespołów), a Wojtyński z Gorgoniówną 13. W

Jedynkach męskich Polacy zajęli odległe miejsca.

W jedynkach męskich zwyciężył Norweg Salvesen w łącznym czasie 4 śli zgow 8:08,59.

W jedynkach kobiet triumfowała Austriaczka Kienzl.

Na zdjęciu: Barbara Gorgoni podczas treningu.

### Pod koszem i siatką

W koszalińskiej klasie A koszykówki męskiej trwają zacięte boje o tytuł i prawo reprezentowania naszego okręgu w eliminacjach międzywojewódzkich. Szczególnie dużym za interesowaniem cieszą się spotkania obu zespołów



białogardzkiego Zryw, Kolejarza Białogard i Gwardii Białogard. Drużyny te bowiem mają bo daj że równe szanse na zdobycie mistrzostwa.

4 bm. II drużyna Zrywu pokonała niespodziewanie wysoko — 62:45 (25:19) —

koszalińską Gwardię. W niedzielę, Zryw II odniósł kolejne zwycięstwo wygrywając z koszalińskim Startem 77:42 (30:12), a Zryw I pokonał swego imiennika z Waleca 68:40 (31:17).

W klasie B niespodzianką była porażka wicelidera I grupy — LZS Łęczno ze Zrywem III. LZS-owcy zawiedli zwłaszcza w I połowie spotkania, przegrywając ją w stosunku 6:21. Ambitna postawa koszykarzy większych w drugiej połowie meczu pozwoliła poprawić wynik, ale do zwycięstwa to nie wystarczyło. LZS-owcy przegrali 43:32. Pojedynek dwóch drużyn Budowlanych z Kolobrzegu i Sławna zakończył się zwycięstwem zespołu kolobrzego różnicą jednego punktu (49:48). Do przewy prowadził zespół sławieński 25:20.

W trzecim meczu słupska Sparta pokonała darłowski Zryw 48:31 (26:13).

W spotkaniu piłki siatkowej białogardzcy kolejarze po zaciętej pięciocetowej grze wygrali z Gwardią Koszalin.

### LOSOWANIE HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

### Niemcy zachodnie pierwszym przeciwnikiem Polaków

W niedzielę odbyło się w Krefeld losowanie hokejowych mistrzostw świata i Europy. W obu grupach A i B drużyny będą grały każda z każdą. Polska wylosowała jako pierwszego przeciwnika Niemcy zach., z którymi gra w drugim dniu mistrzostw 26 bm. w Krefeld.



Oto terminarz spotkań: 25. II.: Niemcy zach. — Szwecja (Krefeld), CSR — Szwajcaria (Kolonia), ZSRR — Finlandia (Duesseldorf), Kanada — USA (Dortmund). 26. II. NIEMCY ZACH. — POLSKA (Krefeld), USA — Finlandia (Kolonia), Kanada — CSR (Duesseldorf), ZSRR — Szwecja (Dortmund). 27. II.: ZSRR — CSR (Krefeld), KANADA — POLSKA (Kolonia), Szwecja — Szwajcaria (Duesseldorf), USA — Niemcy zach. (Dortmund).

28. II.: USA — Szwajcaria (Krefeld), ZSRR — POLSKA (Kolonia), Kanada — Finlandia (Duesseldorf).

1. III. Niemcy zach. — Finlandia (Krefeld), Szwecja — CSR (Kolonia), SZWAJCARIA — POLSKA (Duesseldorf).

2. III. ZSRR — USA (Krefeld), Kanada — Szwajcaria (Kolonia), Szwecja — Finlandia i CSR — Niemcy zach. (Duesseldorf).

3. III. Kanada — Szwecja (Krefeld), ZSRR — Niemcy zach. (Duesseldorf), CSR — USA i FINLANDIA — POLSKA (Kolonia).

4. III. ZSRR — Szwajcaria (Krefeld), Kanada — Niemcy zach. (Kolonia), USA — POLSKA (Duesseldorf).

5. III. CSR — POLSKA (Krefeld), Szwajcaria — Finlandia (Kolonia), Szwecja — USA (Duesseldorf).

6. III. ZSRR — Kanada (Krefeld), KANADA — POLSKA (Kolonia), Niemcy zach. — Szwajcaria i CSR — Finlandia (Duesseldorf).